

Iskry i łzy – Justyna Szafran

Udręczone oczy wznieś
Na przestrzeń, którą odpływam
Na spokojną nieba toń
I na mnie, która cię wzywam
Na kruchutkich łódek ślad
Wśród burzy Na ich kadłuby,
Co przez chwilę trwają jak iskierka,
Dążąc do zguby

Zamienionym w gwiazdy
Tylko nam w bezkresach lśnić
Złudne drogowskazy
Tezeuszom - wątła nić
Światło na manowcach
Piosnka na wędrowcach łąk
Wróżba na orbitach,
Z której ktoś odczyta - los

Stąd spoglądać będziesz w dół -
Na ten ocean klęsk
Gdzie się w pętlę splata noc
I dzień za dniem
Pojmiesz to że ziemia trosk
Jest nieba dnem
Coś wycierpiał i coś czuł -
Ma cel i sens

Zamienionym w gwiazdy
Tylko nam w bezkresach lśnić
Złudne drogowskazy
Tezeuszom - wątła nić
Światło na manowcach
Piosnka na wędrowcach łąk
Wróżba na orbitach,
Z których ktoś odczyta - los

Udręczone oczy wznieś
Na szlak spokojnych snów,
Bo już nie zagrażą ci
Otchłanie burz
Odtąd nie należysz ty
Do świata już;
I nie zrani cię ni śmiech,
Ni salwa snów

Zamienionym w gwiazdy
Trzeba nam w bezkresach lśnić
Złudne drogowskazy
Tezeuszom - wążła nić
Tym, co błądzą jeszcze
Po manowcach nieszczęść w sny -
Cóż możemy wysłać?
Spadającą iskrę - łzy



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych